

Moja Niepodległa

<https://mojaniepodlegla.pl/mn/11-xi-w-dokumentach-aip/dokumenty-wg-miejscowos/szczecin/8284,Dokumenty-OAIPN-w-Szczecinie-zwiazane-z-uczczaniem-60-rocznicy-odzyskania-niepod.html>
2022-07-05, 03:15

Dokumenty OAIPN w Szczecinie związane z uczczeniem 60 rocznicy odzyskania niepodległości w listopadzie 1978 r.

Meldunek operacyjny z-cy naczelnika Wydz. III KWMO w Szczecinie z dn.
2 XI 1978 r. dot. kolportażu na terenie Szczecina ulotek z okazji 60
rocznicy odzyskania niepodległości, IPN Sz 0012/17 t. 4, s. 372-374.

SŁOWNY OPIS ZAGROŻENIA (FAKTU)

W toku działań w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. "WAWY" /figurant N.00742/ w trakcie inspekcji figuranta ustalony został jego kontakt o imięno Edzielski.

Wskazywano w okresie ostatnich 10 dni uzyskanej przez informację operacyjnej od osobowych źródeł, z których wynikało, że Edzielski biernie udzielał w organizacyjnych pracach "Hardy" konspiracyjnych spotkaniach, gdzie omawiana była sprawa reprodukcji i holportatu w znacznym urojach ulotek teoretycznie związanych z 60-tą rocznicą uwolnienia niepodległości. "Hardy" powziął w trakcie tych spotkań nie określonej roli Edzielski w planowanej akcji. Wytworzył materiał na podstawie prac nad kopierskimi materiałami przygotowanymi w dniu 20.10.70 r. w trakcie tych działań dokonano n.m. przesłania młodzieżowego o "Hardy" z wytknięciem pogotowia.

W dniu 2.11.70 r. uzyskanej kolejnej informacji od t.o., z której wynika, że "Hardy" zamierzający działać na terenie przemyślniczkich szkodliwych planowanej akcji dystrybucji i holportatu ulotek Edzielski.

Podjęto w tym zakresie kierunek się zasadniczą pracownią, za podjęcie tego z elementami antykonspiracyjnymi nie są dotąd widać i stąd istnieje możliwość skutecznego ingerencji ze strony naszych organów.

Zgodnie z wytycznymi "Hardy", Edzielski w dniu dzisiejszym od godz. 10-taj na przesłanie materiału przesłanego do udziału w planowanej holportatu ponad 700 sztuk ulotek wraz z instrukcją na do niej, wraz z opisem.

W toku pracy operacyjnej Edzielski został ustalony i zidentyfikowany jako

PIEPUŃSKI Wincenty Edzielski, o.Narodowy
 [REDAKTION], ur. 21.01.1930 r. Toruń /[REDAKTION],
 narodowość i obywatelstwo polskie, bezpartyjny,
 [REDAKTION], wykształcenie wyższe, mistrz Politechniki
 Łódzkiej, zam. ul. [REDAKTION]

0731

**BIBLIOTEKA
SEKCJA I**

DEKLARACJA
Ruchu
Wolnych Demokratów

W SPRAWIE 60-LETNIEJ ROCZNICY ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ

Wydawnictwo IDEA

1 9 7 8

IPN 00114393 T.123 egz. 1

DEKLARACJA

Kuchu Wolnych Demokratów, w sprawie 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

"Wątpliwie stemu wszędzie są zgodni co do tego, że jako warunek zawarcia pokoju, powinna powstać Polska zjednoczona, niepodległa, samodzielna."

Z orędzia Prezydenta W. Wilsona do Senatu, z dn.22 stycznia1917

Taka Polska powstała. Była ona wynikiem wysiłku i ofiar kilku pokoleń Polaków, poparcia i pomocy tycalnych nasz narodów i ich przywódców, klęski i upadku państw zahorczych.

Odrodzona p a i s t w o p o l s k i e jest f a k t e m politycznym i prawnym, istniejącym od 60 lat. Rzecznic ta staje się wydarzeniem politycznym, gdyż czynniki rządowe w PRL po raz pierwszy od 30-tu lat nie tylko nie przemilczą tej rocznicy, ale nawet same organizują warunki dla uroczystych jej obchodów. Jest to okoliczność znamienita i godna odnotowania, ale narazem skłaniająca do wyrażenia własnego stanowiska w tej sprawie.

Oficjalna propaganda bowiem, korzystając z danego jej przyzwolenia, tak przedstania okoliczności odrodzenia państwa polskiego w roku 1918, że było to jedynie następstwem procesu rewolucyjnego w imperium rosyjskim /carskim/ a w roku 1945 na skutek wyzwolenia Polski spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. W ten sposób cała historyczna szata odzyskania niepodległości zostaje przypisana wyjęciem ZSRR. Jest to oczywiście nieprawda, gdyż zasada samostanowienia narodów, proklamowana w orędziu Prezydenta W. Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 r., której konkretyzacją był ów słynny punkt 13 tegoż orędzia (Roosevelty, że: "K u s i b y ć s t w o r a o n e n i e z a w i s ł e p a Ń s t w o p o l a k i e...", stanowił element programu działania reprezentacji Wielkich Demokratów Zachodnich, których Polska była aliantem, zarówno na konferencji pokojowej w Wersalu /1919 r./, jak również w Jałcie i w Poczdamie /1945 r./.

O fakcie tym Naród Polski nigdy nie zapomni, zaś cerewistyczne umiowienia propagandy partyjnej, wbrew zamiarom jej storników, nie tylko nie ułatwiają lecz utrudniają normalizację stosunków Polski z ZSRR. Niegąc bowiem pod uwagę, że powojenna Polska znajduje się w strefie wpływów ZSRR, w której panuje oszklona doktryna Breznieca o ograniczonej suwerenności państw socjalistycznych, opinia polska, w której pracowna typ myślenia historycznego i politycznego, uwarła się na pozycjach ukstałtowanych w warunkach niewoli naszego narodu. W tradycji tego myślenia, takie pojęcia jak: niepodległość i suwerenność są traktowane równoznacznie; są one zresztą synonimami.

Wynika z tego proste następstwo myślowe: skoro państwo polskie nie jest suwerenne - to Polska nie jest niepodległa. I w tym prostym następstwie myślowym zostaje posinięte całe doświadczenie związane z fasą rozwoju współczesnego świata, którą określa się jako neo-kolonializm, i w której niepodległość i suwerenność mają inne znacze-

nie polityczne.

Przywołanie świadomości społecznej w Polsce odmiennego sensu tych pojęć stanowi konieczny warunek modernizacji tej świadomości. Umożliwi to społeczeństwu zajęcie właściwego stanowiska w tej tak arcyważnej sprawie i - w zgodzie z rzeczywistością - pozwoli uznać, że **w i e d y g d y i s t n i e j e p a Ń s t w o p o l s k i e P o l s k a j e s t n i e p o d l e g ł a.**

Irzyjście takiego punktu widzenia stworzy przesłanki dla procesu przezwyciężenia istniejącego w świadomości politycznej Polaków paradygmu wyrażającego się w tym, że niepodległość łączy się nierozdzielnie z odrodzeniem państwa polskiego, a równocześnie istnienie państwa nie uznaje się za fakt równoznaczny z niepodległością narodową.

Próba utracenia istnienia państwa z niepodległością narodu wywołuje u wielu Polaków zestrzeżenia, a nawet sprzeciw; mogą oni wskazać państwo w imię niepodległości klasy społecznej lub narodu.

Uważamy, że rozwiązanie tego paradygmu polskiej świadomości politycznej winno stać się głównym zadaniem dla wszystkich świadomych sił narodu. Konsekwentem tego w ofercie postaw politycznych jest bowiem **u t o s a m i e n i e o p z y c j i w s t o s u n k u d o s i ł s p r a w u j ą c y c h w ł a d z ę w p a Ń s t w i e z o p o z y c j ą w o b e c n a s z e g o p a Ń s t w a.**

Stanowisko takie, w sytuacji kiedy rozwój aktywności politycznej społeczeństwa staje się procesem nieodwracalnym, może być źródłem groźnych deformacji życia politycznego w naszym kraju. I temu należy w porę zapobiec.

Niebezpieczeństwo to jest realne, gdyż sprawująca władzę partia jest nie tylko spadkobierczynią ale i kontynuatorką nurtu ideowo-politycznego, który w dwóch istotnych momentach naszych dziejów współczesnych, to jest w latach 1918-1920 i 1942-1945, zdecydowanie wystąpił przeciwko odrodzonemu państwu polskiemu, bo było ono "burżuazyjne". Obecnie zaś, otoczeni tradycyjnie nie chcą uznać tego państwa, bo jest ono "komunistyczne".

W obu przypadkach dużą rolę odgrywałą niewątpliwie resentymenty klasowe, ale także przejęta tradycja myślowa, amachroniczna wobec potrzeb wynikających z aktualnego rozwoju społeczno-politycznego naszego narodu. O jednym z aspektów tej tradycji była już mowa. Obecnie należy zająć się tradycją nurtu reprezentowanego przez Polską Jednoczoną Partią Robotniczą.

Jest nią ideologia marksistowsko-leninowska głosząca, że robotnicy nie mają ojczyzny, a państwo to tylko zorganizowany aparat przemocy klasowej. Jeśli zatem aparat taki nie jest w dyspozycji klasy robotniczej i jej awangardy - partii komunistycznej, to wówczas państwo jest **s i ł ą o b c ą k l a s o w ą** i powinno być "sdrucgotane" przy pomocy wszelkich dostępnych środków, nie wyłączając sił zbrojnych obcego państwa.

Ponieważ w obu wyżej wspomnianych okresach historycznych w państwie polskim władzę sprawowały inne siły społeczne niż klasa robotnicza, która stanowi tylko część społeczeństwa, choć jej przedstawiciele zasiadali w Sejmie RP, to państwo takie dla komunistów było obce. Nato-

niszt swoim było dla nich państwo radzieckie, z którym nurt ten pozostał w tym czasie w sojuszu.

Zgodnie z założeniami wspomnianej ideologii nie kryterium n a r o d o w e lecz i d e o l o g i c z n o - k l a s o w e stanowi podstawę podziału na swoich i obcych. Stanowisko takie znajduje aktualnie odbicie w uznaniu uczestników walk toczących się już w okresie powojennym "o utrwalenie władzy ludowej" za k o n b a t a n t ó w, na równi z tymi Polakami, którzy walczyli z niemieckim okupantem. Jak z powyższego widać przypadek "wspólnej celi" K. Koczarakięgo z J. Stroopem, symbolizuje nie tylko czas przeszły.

W oparciu o tą ideologię uformował się typ Polaka-internacjonalisty, którego stosunek do państwa polskiego mógł ulec zmianie dopiero z chwilą zdobycia władzy w Polsce przez komunistów. Wtedy bowiem państwo stało się w i a s n y m, w dosłownym znaczeniu, a Polska częścią tzw. wspólnoty socjalistycznej, na obszarze której wciela się w życie cele ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Partia zdobyła władzę, utrwaliła ją i usankcjonowała prawnie w wyniku uchwalonych w lutym 1976 r. "poprawek" do Konstytucji PRL. Wtedy już PZPR została uznana za "przewodnią siłę polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu", a przyjął i współpracę z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi za wyraz "szczególnych tradycji solidarności z siłami wolności i postępu", wtedy dopiero czynniki oficjalne mogły zmienić swoje stanowisko wobec rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Istniejące w społeczeństwie pozytywne nastawienie uczuciowe związane z tą rocznicą, PZPR chce upożytkować dla dalszego utrwalenia status quo polityczno-prawnego.

Taka jest, naszym zdaniem, geneza zmiany stanowiska przez czynniki oficjalne wobec rocznicy odzyskania niepodległości, dopiero w 60-tym roku tej niepodległości.

PZPR będąc czynnikiem sprawującym władzę w państwie polskim, nie utożsamia się jednak z tym państwem, gdyż traktuje je jedynie instrumentalnie, jako narzędzie realizacji swoich c e l ó w i ochro-ny swoich i n t e r e s ó w. Natomiast każdą formę opozycji wobec partii uznaje za opozycję wobec państwa. Jest to zgodne z linią przyjętych założeń ideologicznych, w myśl których partia stanowi "żyłwę" państwa - i Sekretarz PZPR tylko symbolizuje ten stan rzeczy. Skoro więc obywatel jest w opozycji w stosunku do tej "żyłwy", to jest także w opozycji wobec innych organów tego "ciała". S tych wzglę- dów, opozycjonista polityczny traktowany jest bądź to jako "wróg ludu", bądź jako "renegat i zdradca" państwa socjalistycznego.

Do zdobycia władzy przez komunistów, zgodnie z dialektycznym przewi- dzeniem przemiany tezy w antytezę, klasowy internacjonalizm przemien- nia się w klasowy imperializm; podskok metamorfozą przeszedł również nacjonalizm. W wyniku tego przekształcenia treści - jak widać doświadcze- nienie państw socjalistycznych - chodzi już nie o ułuszczenie prole- тариatu, lecz o sprokieturyzowanie społeczeństwa, nie o demokrację ludu, lecz o denacjonalizację mas ludowych i włączenie ich w kosmopo- lityczne imperium rządzone przez dyktatury komunistyczne, w których

Komunisty-internacjonalisci pełnią rolę nowej "szlachty", czy też "nowej klasy" panującej.

Takie oto realne warunki określają paradoks polskiej świadomości politycznej, która łącząc niepodległość narodową z odrodzeniem państwa polskiego, równocześnie nie chce uznać faktu istnienia tego państwa za równoznaczne z niepodległością Polski.

W kontekście tych warunków można żywić uzasadnione wątpliwości co do realności takiego ujęcia rzeczywistości, w którym uznaje się niepodległość Polski mimo, że państwo polskie nie jest suwerenne przynajmniej w pełnym zakresie tego pojęcia.

By uniknąć nieporozumień musimy stwierdzić, że jako uczestnicy Ruchu Wolnych Demokratów żyjemy przekonanie, iż istnienie państwa którego istotą ujmujemy inaczej niż ideologia marksistowska, uznajemy za warunek konieczny naszego bytu narodowego, ale równocześnie warunek niesytarozający.

Dla zapewnienia tego bytu niezbędną jest także suwerenność państwa, która jest rzeczywista tylko wówczas gdy wynika z podmiotowości politycznej społeczeństwa. I to różni suwerenność państwa od nie zależnej reszty politycznego panującego w państwie. Istnienie takiej niezależności od własnego społeczeństwa lub od innych państw jest częstą funkcją terrorku i sprzyjających koniunktur międzynarodowych, może mieć pozytywne skutki dla społeczeństwa jako całości, ale nie może stanowić substytutu suwerenności. Tą bowiem należy zawsze rozpatrywać w trzech aspektach równocześnie:

- suwerenności społeczeństwa jako podmiotu politycznego w państwie,
- suwerenności organów państwa w relacjach z czynnikami sprawującymi władzę w państwie, tj. partią,
- suwerenności państwa w jego stosunkach nie tylko z ZSRR ale także z innymi państwami.

Jak z powyższego wynika istnienie państwa pojmujemy jako istnienie możliwości politycznego samostanowienia społeczeństwa polskiego w sposób zorganizowany prawnie. By jednak możliwość ta mogła zmieścić się w rzeczywistości musi istnieć świadomość wycelowanych aktywności obywatelska. Jeśli bowiem takiej aktywności brak, to państwo staje się tylko formą, w którą można wpiąć dowolną treść m.in. socjalistyczną i przesłanie Polaków np. w "ludzi ruskieckich".

Wyrażona wyżej wątpliwość co do realności naszego stanowiska powinna zatem odnosić się do realności takiego zjawiska jakim jest świadomość wycelowanych aktywności obywatelska. Jej wzrost zaś, który jest widoczny - jak sądzimy - będzie przygotował się w czasie. Nieuchronność takiego procesu dostrzega także PPR, która daje temu wyraz głosząc tezę o konieczności rozwoju demokracji socjalistycznej co, jak wiadomo, oznacza wzrost aktywności społecznej pod ścisłą kontrolą partii, w granicach i formach przez nią ustalonych lub akceptowanych.

Pozostały w 1956 r. Związek Młodych Demokratów i wywodzący się z jego idei Ruch Wolnych Demokratów nie podlega tego rodzaju reżymowi i nie uznaje kierowniczej roli PPR i jest suwerennym ośrodkiem myśli i woli narodowej. Będzie takim ośrodkiem, w sposób świadomy - w refleksjach związanych z rocznicą odzyskania niepo-

dlaczego - wysuwany na plan pierwszy zagadnienie państwa polskiego, gdyż spór o charakter państwa stanowi kłopot egzystencki wszelkich istnionych sporów toczących się w Polsce w okresie 60-letnia.

W II Rzeczypospolitej spór wiodli t.zw. partyjniacy i państwowcy. Samych majowy i proces brzeski przesądziły wyniki tego sporu na korzyść państwowców. Powstało państwo, które historycy określili mianem "autorytarne". W państwie tym, czynnikami sprawującymi władzę miały być rozstrzygający w sprawach potrzeb i kierunków rozwoju społecznego. Walka t.zw. ideologii narodowej, opierającej się na "etyce egoizmu narodowego", z ideologią państwową, hołdującą t.zw. "postawie prometejskiej" nie dotyczyła w istocie charakteru państwa lecz roli każdej z tych dwóch orientacji politycznych w tym państwie.

W okresie powojennym, Polska Rzeczypospolita Ludowa, przez odwołanie do Konstytucji z 1921 r., rehabilitowała pogardzone "szajbokractwo" i "partyjniactwo" okresu przedwojennego. Ale dopiero przywrócić miała okazać, że komunistki postępujące tak działali zgodnie z własną doktryną, w której p a r t i a a n i e p a d a i w o j e s t odrębnie kier władzy politycznej. Nawigując zatem do tradycji demokratyczno-parlamentarnej II Rzeczypospolitej dążyli tylko do zjednoczenia sobie wyputali, a nawet ponurca się opozycyjnych wobec państwa autorytarne. I na tym polegała ta wielka mistyfikacja polityczno-propagandowa partyjnej dyktatury.

PKR wraz z satelitarnymi stroniectwami politycznymi oraz pośrednimi ugrupowaniami społeczno-politycznymi, takimi jak: PAX, Znak itp. i t.zw. bezpartyjniacy bolenszwickimi tworzyli Front Jedności Narodu. Stanowi on wewnętrzne zaplecze polityczne reżimu komunistycznego i będące tłem pomalpartyjnym przygotowania koncepcji S.B.W.R. i G.Z.N.-u z okresem międzywojennym. Działanie tego tworu daje partii podstawę do głoszenia poglądu o istnieniu rzekomo jedności moralno-politycznej społeczeństwa, na marginesie którego znajdują się tylko "realizacjonści" i "antykontenci". W ten sposób formuluje się teza, że partia empirycznie dowiodła, iż możliwe było dokonanie integracji politycznej społeczeństwa polskiego bez potrzeby realizacji koncepcji Narodu Jedności Narodowej.

Teza ta stanowi kolejną mistyfikację jaką PKR narzuca społeczeństwu, chcąc o nie j tylko przekonać Europę i zachować sprzymierzenie z Polską, które porozumiały się co do sytuacji politycznej po wojnie w naszym kraju.

Wkrótce temu, społeczeństwo polskie nie akceptuje stanu zniewolenia politycznego, czego pośrednim dowodem była t.zw. dyktanda konstytucyjna, od której zaczęła się nowa faza konfrontacji reżimu z społeczeństwem.

Ważnym elementem tego sporu o państwo jest tocząca się od powstania PRL ostra walka wewnątrz partii między t.zw. internacjonalistami a patriotami. Frakcje te w walce o władzę odwołują się do różnych niż społecznych esekując w nich sojusznika. Z tego powodu zakreśły dwa tendencje wykraczając poza ramy samej partii i nie pokrywają się z formalnymi posiadkami partyjnymi i światopoglądowymi. Partia postępująca się hasłami o określonej nośności społecznej

wolnego przy ich pomocy w orbitę swoich wpływów odżmny społeczna, która ma wrodzić na drodze jakiegoś rodzaju one z tymi hasłami. Jednym z takich hasła jest rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę. Temu hasłom taki proceder "oszukiwaniem ludu przy pomocy hasła" i w określaniu tym trafnie odniósł istotę opisywanego zjawiska.

Imagując o IPB, wszystkie odżmny społeczeństwa powinny wyrazić wiarę w swój udział w życiu publicznym z dalszymi sukcesami. Jednym do przywrócenia społeczeństwu jego podmiotowości politycznej, gdyż to dopiero, a nie wzrost aktywności na gruncie oficjalnej ideologii, stanowi wewnętrzną przesłankę osiągnięcia suwerenności przez państwo polskie.

Hasło "nie o nas bez nas" niech stanie się naszą świętą obywatelską postawą i wytyczną działalności politycznej. Świadcząca o rocznicę odzyskania niepodległości stanowi odpowiednią okazję aby Polacy określili swój stosunek do tego państwa i własną aktywność obywatelską stworzyli przesłanki jego suwerenności.

Podkreślając takie hasła jak: **WOLNOŚĆ, DEMOKRACJA** chce spełnić swoją powinność wobec społeczeństwa polskiego.

Łódź, dnia 4 listopada 1976 r.

W imieniu Związku Wolnych Specjalistów podpisali:

- Ludwik Chwałowski, elektryk - Pabianice
- Ludwik Chwałowski, prawnik - Łódź
- Stanisław Januszewski, historyk - Wrocław
- Stanisław Januszewski, mechanik - Bydgoszcz
- Andrzej Kucner, nauczyciel - Łódź
- Andrzej Ostoj-Gawliński, literat - Łódź
- Adam Plechacz, prawnik - Wrocław
- Andrzej Puczek, palenista - Wrocław
- Wacław J. Szana, pedagog - Warszawa
- Helena Trąbka, chemik - Wrocław
- Dorota Włodarczyk, muzyk - Łódź
- Adam Wojciechowski, prawnik - Warszawa

Pliki do pobrania

[Meldunek operacyjny z-cy naczelnika Wydz. III KWMO w Szczecinie z dn. 2 XI 1978 r. dot. kolportażu na terenie Szczecina ulotek z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości, IPN Sz 0012/17 t. 4, s. 372-374. \(pdf, 495.42 KB\)](#)
[Deklaracja Ruchu Wolnych Demokratów w sprawie 60-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę z dn. 4 XI 1978 r., IPN Sz 0012/393, t. 123. \(pdf, 1.18 MB\)](#)